

EDWARD GIEREK ROZPOCZYNA WIZYTĘ WE FRANCJI

Dziś spotkanie z prezydentem V. G. d'Estaing

PARYŻ PAP. Korespondent PAP, Robert Bielecki pisze: W poniedziałek 12 września rozpoczyna oficjalną wizytę we Francji I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z małżonką. Wizyta, składana na zaproszenie prezydenta Republiki Francuskiej Valéry'ego Giscarda d'Estaing trwać będzie do środy 14 września. Polskiemu przywódcy towarzyszą zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący Klubu Poselskiego PZPR Edward Babiuch, wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Odnaczenia

dla pracowników PKP

Dzień Kolejarza

UROCZYSIE obchodzili swoje święto kolejarze szczecińskie go regionu PKP. We wszystkich ważniejszych węzłach kolejowych, w Szczecinie, Stargardzie, Choszczynie i w Świnoujściu, odbyły się spotkania lu-

(Dokończenie na str. 2)

Wkrótce Dekada Kultury CSRS

JAK już informowaliśmy od 29 do 30 bm. odbędzie się w Szczecinie VI Dekada Kultury CSRS, której naszą redakcją jest współorganizatorem. Wśród wielu atrakcji i imprez, z pewnością zainteresuje nas Czytelników wiadomość, iż przygotowujemy dwa konkursy: pierwszy to konkurs wierszów, drugi konkurs fotografii. W ramach konkursu wierszowego, a drugi to konkurs fotograficzny poświęcony naszym polnołowiennym sąsiadom. Już dziś namawiamy fotografujących turystów, którzy odwiedzili CSRS, do przesyłania wykonanych filmów i wybrania najlepszego zdjęcia. O szczegółach obu konkursów napiszemy niebawem.

Pierwsze śniegi w Europie

BRATYSŁAWA, BELGRAD PAP. W nocy z 9 na 10 bm. na obszarze Czechosłowacji w Wysokich i Niskich Tatrach spadł pierwszy śnieg, tworząc na wysokości ponad 1800 metrów nad poziomem morza warstwy pokrywy. Na szczycie Lomnicy (2694 metrów n.p.m.) pokrywa śnieżna osiągnęła 4 cm grubości. Temperatura w Tatrach spadła do minus 7 stopni Celsjusza.

Gwałtowną falę zimną zanotowano również w północnej części Jugosłowiańskiej Republiki Czarnogóry. Temperatura spadła tam w ciągu ub. nocy o ok. 20 stopni. W szczytowych partiach gór Durmitor (2522 m n.p.m.) i Siniawina spadł śnieg. Opady śniegu zanotowano także w kilku pasmach górskich Macedonii.

Nudyści zdrowsi...

WASZYNGTON PAP. Lekarze amerykańscy są zdania, że nudyści są mniej narażeni na choroby układu krążenia. Amerykańska organizacja medyczna "American Heart Association" obliczyła, że o 10 proc. częściej w kraju aż 17 proc. ludzi cierpi na nadciśnienie, o tyle wśród nudyistów zaledwie 7 proc. Lekarze łączą ten fakt w pewnej mierze z optymistycznym nastawieniem nudyistów do świata i bliźnich. Bez kosztów zdrowia się oni cieszą, wyzwoleni i swobodni, dalecy od stresów cywilizacji. Wszystko to ma istotny wpływ na ich zdrowie i samopoczucie.

PROGRAM wizyty przewiduje spotkania i rozmowy z prezydentem Valérym Giscardem d'Estaing, premierem Raymondem Barrem i licznymi wybitnymi osobistościami francuskimi go świata politycznego. Już w godzinę po przybyciu do Paryża polski przywódca odbędzie pierwszą rozmowę z szefem państwa francuskiego. Wieczorem Valéry Giscard d'Estaing i jego małżonka podejmują Edwarda Gierkę i Stanisławę Gierkę w Pałacu Elizejskim. W spotkaniu tym wezmą udział premier Raymond Barré, liczni członkowie rządu, przewodniczący Senatu Alain Poher i przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Edgar Faure.

ROZPOCZYNAJĄC się oficjalna wizyta Edwarda Gierka we Francji stanowi kolejny etap polsko-francuskiego dialogu na najwyższym szczeblu. Przypada ona w 18 rocznicę podróży do Polski gen. Charlesa de Gaulle'a, a ówczesnego szefa państwa francuskiego. Edward Gierek stoczył poprzednio wizytę we Francji w 1972 roku, prowadząc wówczas rozmowy z prezydentem Georgesem Pompidou. Obecny szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing odwiedził dwukrotnie nasz kraj — w 1975 i 1976 roku.

Wizyta polskiego przywódcy w Paryżu jest doniosłym wydarzeniem w procesie stałego rozwoju i umacniania przyjaznych stosunków między Polską a Francją, które stały się modelem wzajemnych kontaktów państw o różnym ustroju politycznym i politycznym.

Wizyta Edwarda Gierka w Paryżu otwiera też nowy sezon polityczny w Europie. Ma ona doniosłe znaczenie w perspektywie zbliżającego się belgradzkiego spotkania KBWE.

XIII RTN zakończony

Puchar „Kuriera” dla stoczniovców

NAWET deszcz padający w sobotę nie ostudził zapału pracowników szczecińskich zakładów pracy, którzy stanęli do sportowych zmagania ostatnich konkurencji XIII Rekreacyjnego Turnieju Najlepszego. Mimo chłodu, w końcowych imprezach uczestniczyli blisko 600 kobiet i mężczyzn. Wszystkie zawody odbyły się w staranną oprawie i były sprawnie przeprowadzone.

NA 6 ARENACH toczyła się zacięta sportowa walka. Wśród startujących widzieliśmy byłych zawodników różnych dyscyplin sportu, a także znane niegdyś piłkarki, lekkoatletki i lekkoatletów, piłkarzy, pływaków — oni to nadawali ton sportowym walkom. Jednak gros uczestników stanowili ludzie, którzy ze sportem zetknęli się w szkole i w swych zakładach pracy. Poziom był więc zróżnicowany. Wśród jednak trwał zacięty bój o trofeum XIII RTN. Na rzutni kula triumfował p. Mieczysław Puchalski. Ten niemłody już mężczyzna osiąga lepsze rezultaty niż młodzi od niego o przeszło 20 lat rywale. P. Mieczysław jest weteranem TN

K
urier
szczeciński

PONIEDZIAŁEK,
12 WRZESNIA
1977 ROKU
WYD. AB

26-IV-1945
MIEJSCOWOŚĆ
SKŁADANIE

Nr 205 (10 189)

Rok założenia 1945

Cena 1 zł

Leszno gościło delegację rolników ze wszystkich zakątków Polski

Ogólnokrajowe Święto Plonów

- Wystąpienie premiera Piotra Jaroszewicza
- Odnaczenia państwowe dla przodujących rolników

LESZNO. Po niezwykle trudnych żniwach, przebiegających w niekorzystnych warunkach atmosferycznych, nie notowanych u nas od przeszło pół wieku — żniwiarze z całego kraju spotkali się 11 bm. w Lesznie na ogólnokrajowych uroczystościach dożynkowych.

PRZYBYLI na tradycyjne Święto Plonów wieńczące całoroczny trud rolników w poczuć dobrze spełnione obowiązki. Pracowali dniem i nocą, a by mimo ciągłych nieładów, dwa miesiące deszczów, powodzi, a na terenie woj. leszczyńskiego, także gradobicia — jak najszybciej zebrać potrzebne dla kraju plony.

Rolnicy województwa leszczyńskiego niezwykle gościnnie przyjęli delegację przybyłą tu ze wszystkich regionów kraju. Zebrani serdecznie powitali przedstawicieli najwyższych władz: I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącego OK FJN — Henryka Jabłońskiego, prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, członków i zastępców członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Edwarda Babiucha, Mieczysława Jagielskiego, Wojciecha Jaruzelskiego, Stanisława Kanię, Jó-

zefa Kępe, Stanisława Kowalczyka, Władysława Kruczkę, (Dokończenie na str. 2)

Sprawa Schleyera

BONN PAP. W poniedziałek miałyśmy dzień od porwania prezesa związku pracodawców RFN Martina Schleyera. Nadal nie ma pewności, czy porwany żyje. Władze bezpieczeństwa RFN za pośrednictwem genowskiego adwokata Denisa Fayota zwróciły się w niedzielę wieczorem do państwa, do terrorystów, by dostarczyli nowego dowodu, iż Schleyer pozostaje przy życiu. Ponadto Federalny Urząd Kryminalny zażądał informacji, do jakiego kraju mają odlecieć wypuszczeni w ramach wymiany za uwolnienie Schleyera więźniowie wytypowani przez terrorystów. Dotychczas nie uzyskano na to odpowiedzi. Ponadto władze RFN chcą wiedzieć, w jaki sposób Schleyer po wypuszczeniu więźniów uzyska wolność. Zona Martina Schleyera zaapelowała w niedzielę do rządu RFN, aby spełnił żądania sprawców uprowadzenia jej męża.

WRZESIEŃ — MIESIĄCEM WARSZAWY.
Na zdjęciu: Trasa Łazienkowska z lotu ptaka.
(Foto CAF — Kwiatkowski)

DZIS W NUMERZE:

◆ Odpowiadają na krytykę ◆ Spokojne życie i rzetelna praca ◆ Zakrety w nauce jazdy ◆

Egz. obow. Reg. 72 / 77

Czy tym razem się uda?

Balonem przez Atlantyk

WASZYNGTON PAP. W sobotę soboty na niedzielę dwa amerykańscy aeronauci, Maxie Anderson i Ben Abruzzo, którzy podjęli nową próbę pokonania Atlantyku balonem, znieśli się nad otwartym morzem. 47-letni Abruzzo i

Anderson, który właśnie w sobotę obchodził 41 rocznicę urodzin, wystartowali w piątek z miejscowości Marshfield położonej nieopodal Bostonu. Po przelecie nad południowo-wschodnią Kanadą (Lamberton) i Nową Anglią, zaczęli w niedzielę najtrudniejszy etap ekspedycji.

Z powodu silniejszych niż oczekiwano wiatrów (97 km/godz.) wyprzedzają im harmonogram o dwie godziny. W ciągu pierwszych 18 godzin lotu pokonał on dystans 890 km. W początkowej fazie lotu przebiegał na pułapie 1650 metrów. Na krótko z powodu zbyt gęstych obłoków musiał on zejść do pułapu 600 metrów. Obaj śmiało noweli posostają stały kontakt z radiowym z przynależną stacją meteorologiczną, która przekazuje im aktualne prognozy uzyskane od nawigatorów przelatujących nad Atlantykiem samolotów. Balon niepełny jest helem, a jego gondola stanowi katamaran, niekiedy w przypadku przymusowego lądowania na wodzie aeronauci mogą zeglować do czasu otrzymania pomocy.

Proces molukańskich ekstremistów

HAGA PAP. Zbliża się do końca proces Molukańczyków, oskarżonych o udział w końcu maja br. w porwaniu pociągu wraz z pasażerami oraz okupowanie szkoły i zatrzymanie w charakterze zakładników setki dzieci i ich nauczycieli. Prokurator zażądał im pięcioletniej kary, przewidzianej w Kodeksie Karnym Holandii za branie zakładników i nielegalne posiadanie broni — 10 lat pozbawienia wolności. W stosunku do osiemnastu Molukańczyków, którzy oskarżeni są o doświadczenie broni i amunicji, postanowił uczestnikom akcji, prokurator zażądał kary 4 lat więzienia.

Wyrok w tym procesie ogłoszony zostanie, zgodnie z holenderskim prawem procesowym, w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Monolog „demokraty”

W URUGWAJU nie ma bodaj rodziny, która nie oplakiwałaby kogś bliskiego zaginionego bez wieści, za mordowanego przez reżimowych się pacy lub osadzonego w jednym z 11 przetrząsanych obóz koncentracji, czy więzień. Dyktator tego kraju, samowładny prezydent Mendez (wielbiciel Hitlera i przyjaciel Pinocheta) wystąpił ostatnio na konferencji prasowej z monologiem na modłę „demokraty” i o prawach człowieka. Oto kilka cytatów: „Jestem demokratą. Bo gdy bym nim nie był, mógłbym bez trudu zostać dyktatorem. Nie ma jednak potrzeby, skoro porządek ludzi w naszym kraju myślał tylko o uczciwej pracy, ani im w głowie dyskutować o dyktaturze bądź umiarkować o jakieś tam prawa człowieka. Mam za sobą milczącą większość narodu, który jest zdrowo mądre. Jak wykazały bowiem naukowe badania opinii publicznej, 83 proc. ludności zadowolono, że w ogóle nie interesuje się polityką. Pozostałe 17 proc. to ci, z którymi trzeba się jeszcze rozprawić — komunistów i inni lewicowi wyrotoczeni oraz garstka polityków odenietych od władzy. Tworzymy więc nową demokrację. Stara już się przetrwała, co widać wyraźnie na przykładzie USA i Europy zachodniej. Z wyjątkiem Szwajcarii, stanowiącej ostatek, porządek i spokój. Wybór myśli Mendesa zawdzięczamy obywatelom swobodnie niu gazety „Neue Zürcher Zeitung” organu szwajcarskiej wielkiej finansjery.

Rozszalały słoń

DELHI PAP. Rozszalały słoń zaatakował tłum pielgrzymów uczestniczących w uroczystościach religijnych w indyjskiej miejscowości Raszit w stanie Bihar. 4 osoby zostały śmiertelnie, a dwie inne zostały ranne. Policja urządziła polowanie na dziką bestię, jednakże słoń zdolał uciec do pobliskiej dżungli. Władze zatrzymały 5 handlarzy słoń mi w celu przeprowadzenia dochodzenia.

Z ostatniej chwili

11 BM, nieznaczną zmianą kierunku wiatru zmieniła obu śmiałków do wybrania innej marszruty. Początkowo zamierzali oni wyładować w północnej Francji, obecnie wzięli kurs na południową Anglię bądź południową Norwegię, gdzie zamierzają wyładować w poniedziałek wieczorem lub we wtorek nad ranem. Oba aeronautów nadal dopisuje humor. Prywatna stacja meteorologiczna poostaje z nimi w stałym kontakcie radiowym, przekazując aktualne dane na temat pogody i warunków lotu, uzyskane od nawigatorów samolotów przelatujących nad Atlantykiem. Balon na pokładzie którego zaistniałoby specjalny nadajnik, jest za jego pośrednictwem systematycznie lokalizowany przez satelitę telekomunikacyjnego „Nimbus-6”.

Rozpędzony samochód wjechał w tłum

WASZYNGTON PAP. W piątek w Indianapolis przed domem starców doszło do mroźnego krew w zylach wypadku. Samochód prowadzony przez 31-letniego kierowcę, który pomylił się i zamiast na pedał hamulca nacisnąć na pedał gazu, wjechał w grupę ok. 100 osób urażających piknik na trawniku przed domem starców. Płkownik zorganizowano w związku z wydarzeniem pogoda, a oprócz pensjonariuszy placówki w grupie znajdowali się ich krewni i członkowie personelu. Co najmniej 22 osoby odniosły obrażenia. Kierowca posiadający ważne jeszcze prawo jazdy miał, zanieść w domu starców od 1 października br.

Kawa nie szkodzi, ale kosztuje

Złoty interes i czarne ziarno

W 1972 roku za brązową puszkę „Nescafe”, zawierającą 68 dkg kawy, płaciłem w Londynie 1 funta 10 pensów. Dziś ta sama puszka kosztuje 6 i pół funta.

DO 1973 roku ceny kawy wzrosły o 10-15 procent rocznie, w granicach średnich podwyżek cen na artykuły żywnościowe. Gdy jednak w Brazylii w 1973 roku wymarzy zbioru nastąpił najwię-

szy skok cen. Dziś więc na światowych rynkach za kawę płać się 3 razy więcej aniżeli przed dwoma, trzema laty. W 1973 roku w Brazylii zebrano bowiem 6 milionów worków (82 kg każdy), podczas gdy rok wcześniej 34 miliony.

Dziś Brazylija wpływa na światowy rynek nie tylko wielkością produkcji. Na początku sierpnia Brazylijski Instytut Kawowy, Instytut do charakterystyki kawy, napęd, poprzez swoich agentów na całym świecie, kawę skupującą kawę, 300 tys. worków zakupiono z magazynów nowożytności kawy, które (w miastach tych mieszczą się światowe giełdy), duże ilości wysokogatunkowego ziarna kupiono w Kolumbii.

PO CO Brazylijczyk skupia kawę? Zdaniem prasy zachodniej, Brazylija zmierza w ten sposób do całkowitego opanowania światowego rynku kawy. Zdobywając pozycję dysponenta większości światowych zapasów, będzie mógł dyktować ceny zarówno dziś, jak i jutro. Fachowcy spodziewają się bowiem, że w najbliższych latach, właśnie na skutek tego, że cena kawy poszła tak bardzo w górę, wielu farmerów w Południowej Ameryce i Afryce z innych upraw przetrzeć się na kawę, a zwykła jej podaż spowoduje niższe ceny. I temu chce się podołać przeliczając Brazylię.

Przedstawiciele brazylijskiego Instytutu twierdzą natomiast, że nagłe zakupy spowodowane są wyłącznie potrzebami rynku wewnętrznego. Złarno skupywane na świecie przeobraża małą na kawę typu „Nescafe”, zaś swoje wysokogatunkowe kawy — chcą eksportować. Po kryzysie brazylijskiego rolniczo-mentarzysty — byłoby przekonywające, gdyby Brazylija nie kupiła kawy kolumbijskiej, która jest równie słabym nabywcą jakości i nigdy na „Nescafe” nie była przetwarzana.

WYJĄTKOWA podwyżka cen kawy spowodowała, że w Stanach Zjednoczonych konsumpcja jej spadła o 10 procent. Rząd amerykański dokonał już przygotowań do wielkich zakupów interwencyjnych kawy wielkości 20 milionów worków (po 132 kg), w momencie gdy tylko nastąpił spadek cen. W budżecie amerykańskim kawa stała się bowiem b. poważną pozycją. W 1976 roku Stany Zjednoczone za zakup kawy zapłaciły 1,5 mld. dolarów, tym roku suma ta podnieśli się do 7,5 mld.

O ILE na rynkach światowych kawa jest przedmiotem, że w krajach afrykańskich stała się tym, czym niegdyś było złoto i kość słoniowa. Kawę się wykrada, przemyci, aby wykorzystać różnicę cen pomiędzy różnymi krajami. Na pociąg i samochody transportujące kawę dokonuje się napadów, w Kenii całe karawany kawy w roku 1976 sprzedawała kawę po 1630 dolarów za tonę, w tym roku za tę samą tonę bierze 4 tys. dolarów. Dla zaoferują go, sprowadzić Ugandy kawa, jak pisał „International Herald Tribune”, stała się „złotą żyłą”. Ponieważ ładowe środki transportu nie są najbezpieczniejsze, Uganda wywozi więc kawę samolotami. Dzięki kawy kraj ten doznał się poważnych nadwyżek w bilansie płatniczym. My na kawie nie robimy interesów. Musimy po prostu więcej za nią płać.

Andrzej BRONIAREK

Proces w Zairze

LONDYŃ PAP. W stolicy Zairu Kinshasa rozpoczyna się dzisiaj proces byłego ministra spraw zagranicznych tego kraju Nguzu Karli-Bonda. Został on aresztowany 13 sierpnia pod zarzutem „zdrady” wobec prezydenta Mobutu Sese Seko.

Jest to już kolejny proces osób, podejrzanych o sprzyjanie ruchom partyzanckim w prowincji Szaba. Po stiumieniu powstania przez wojska zairskie wspomaganie pomocą z zewnątrz, prezydent Mobutu rozpoczął szeroką akcję represyjną wobec działających polityków, urzędników i wojskowych, których oskarżał o zamiar pozabawienia go władzy.

Epidemia cholery na Bliskim Wschodzie

KAIR, BEJRUT PAP. Władze jordańskie zakomunikowały, że w sobotę rano wykryto 42 nowe przypadki zachorowań na cholere, w ciągu ostatnich 48 godzin. Epidemia tej choroby, która wybuchła w Syrii rozszerzyła się także na Liban. W Damasku podano wczoraj, że w ciągu minionych doby stwierdzono w Syrii 40 nowych zachorowań na cholere, na która zmarło dotychczas 61 Syryjczyków, a zachorowało ogółem ok. 2 tys. osób.

Ucieczka z... haremu

BRUKSELA. Od kilku dni bogaty szef z Arabii Saudyjskiej, bratanek króla Chalda, Mohammed al Fassi, bezskutecznie poszukuje swojej żony, która uciekała z jego haremu. Diana Bilinelli, włoska zamieszkała na stałe w Belgii poślubiła i posłubiła Fassiego w marcu 1974 r. w Los Angeles. Po ślubie wyjechała z nim na Wschód. Po drodze bogaty właściciel Rolls-Royce'ów pokazał jej swoje pałac i liczne wille w Los Angeles, Cannes i potem w Arabii Saudyjskiej. Wybranka szefa zamieszkała w jednym z pałaców, włączona do haremu, wzorem pozostałych żon bratanków królewskich.

Po półtora roku dziwna rodzina w Belgii ujrzała ją na progu swojego domu. Zdesperowana Diana oznajmia, że nie ma zamiaru wracać do komnat, gdzie czeka ją los nie do zmiślenia. Opowiedziała bliskim o swoim życiu w haremie, o braku swobody i całkowitym poddaństwie wszechwładnemu małżonkowi, którego nie ma już w całym swoim życiu. Właściciel haremu, wzorem pozostałych żon bratanków królewskich, nie obojętności. Okazało się, że była ona zmuszana do obfitego jedzenia, aby nabrać „okrągłych kształtów”, które na Wschodzie cieszą się największym uznaniem. Drobną sylwetką Diana musiała być przystosowana do wymagań szefa.

Gdy tylko nadarzyła się okazja, nieszczerliwa Europejka wyrwała się z pałacu i przybyła w rodzinne strony. Porzucony szef rozpoczął zakrojone na szeroką skalę poszukiwania, jednak Diana po odwiezieniu rodziny skryła się gdzieś na terytorium Belgii i zniknęła z oczu tropiących ją wysłanników władcy. Mohammed al Fassi, podobno ofiarował ojcu i braciom „niezłoty małżonkę” po 200 a nawet po 250 tys. dolarów za jej wydanie. Nie wiadomo jeszcze, jakie jest decyzja mężczyzn, pochodzących z rodziny królewskiej, którzy przybyli z Włoch do Belgii w poszukiwaniu żony.

Prasa belgijska snuje przypuszczenia, że cała sprawa może mieć prawne i dyplomatyczne reperkusje.

(Fot.: CAF-AP)

Lew — ludożerca zastrzelony

LONDYŃ PAP. W Tanzanii zakończył się 10-dniowe zakrojone na szeroką skalę polowanie na lwów-ludożerców, który miał terroryzować okolice Dar-es-Salaam. W polowaniu wzięło udział ponad 1000 osób, w tym żołnierze, funkcjonariusze policji, strażnicy państwowi i ochotnicy spośród miejscowej ludności. Lew postrzał od maja 8 osób i ciekło poranił czterech. Władze zaniechały na bestię w pobliżu wioski Kilongo, położonej 50 km na zachód od stolicy kraju. Zwierzę wyskoczyło z burszki prosto pod karabin myśliwych.

Okazało się, że lew stracił jedną łapę. Zdaniem zoologów, bardzo często zdarza się iż lwy z ciężkimi obrażeniami, pozbawione możliwości polowania na dziką zwierzynę, aby utrzymać się przy życiu napaść na ludzi.

Oszust stulecia (1)

Sześć fałszywych paszportów

„ZMIENIA nazwiska tak często, jak inni mężczyźni koszuła lub przyjaciółki” — stwierdza zachodniomiejscowy „Stern”, mając na myśli „największego oszusta stulecia”, którego prawdziwe nazwisko brzmiał Henry Orlander. Policja twierdzi, że jest on możliwym najbardziej wyrafinowanej bandy fałszerzy na świecie.

W ciągu dwudziestu lat, dzięki genialnie sfalshowanemu czołowi, wcielił on w rolę i papierom, wartościom, ten Wewier z pochodzenia „zalatwił” 84 ban

ki Europy i Bliskiego Wschodu na wiele milionów dolarów. „Gdyby policja nie miała po prostu szczęścia — inkasowała by po dziś dzień” — stwierdza zachodniomiejscowy tygodnik.

FATALNE OMDLENIE NA ULICY

IDAC ulicą w centrum Brukseli André Glueck poczuł nagły ból głowy. Wypuścił wyładowaną aktywkę, po czym — zemdlnął — osunął się na chodnik. Pochylił się nad nim prechodzień, ale w tym momencie

siłowości stracił do reszty przytomność. Wszystko wskazywało na to, że był to atak epilepsji. Człowiek, który chciał mu udzielić pomocy, sięgnął do kieszeni marynarki łączącego, chcąc na podstawie dowodu stwierdzić jego dane, a także miejsce zamieszkania, a także rodzinę. Znalazł nie jeden, ale sześć paszportów, z tą samą fotografią, przedstawiającą mężczyznę o okrągłej twarzy i silnych włosach. Każdy z dokumentów opiewał na inny kraj i inne nazwisko.

Kiedy André Glueck ocknął się, zobaczył nad sobą policjantów. Powiedział krótko i wręczył im francuski „morderce”, co nie należy do zwykłych salonowych. Potem jednak policja kryminalna Belgii pozostawiła mu czas do rozmyślenia, nie przesuwając go zbyt intensywnie w sprawie owych paszportów, ani też w sprawie znalezionych w aktówce fałszywych czeków podróżnych, które opiewały na 100 tysięcy dolarów.

(c.d.n.)

Alojzy KALINOWSKI

„Prawdziwa cnota...”

Odpowiadają na krytykę

NIE DOWIEZLI...

W ODPowiedzi na notatkę pt. „Na Pomorzach zabrakło dektów”, dyrektora WSS „Spółem” wyjaśnia, że przyznaje brak w sobotę 20 sierpnia dektów w tej dzielnicy, było nieterminowe zrealizowanie zamówień przez Wolewską Spółdzielnię Ogrodniczo-Pasieczarską.

Z wyjaśnień uzyskanych od dostawcy wynika, że nie zapakowano takiej ilości dektów, jaka jest niezbędna na pokrycie zapotrzebowania sklepów. W tej sprawie interweniowali jednak już 20 sierpnia br. tj. w dniu, w którym brakowało dektów. Mimo tej interwencji wystąpił jednak problem w sprzedaży, gdyż realizacja zamówienia nastąpiła z opóźnieniem.

Dyrektor d/s handlu
mgr Ryszard KOSMACZEWSKI

NOCNA KOMUNIKACJA

NAWIAZUJĄC do notatki pt. „Czekamy na nocne mikrobusy”, dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej informuje, że uważa na brak mikrobusów nie mamy możliwości uruchomienia mikrobusowej komunikacji nocnej.

Jednakże biorąc pod uwagę występujące w tym zakresie potrzeby mieszkańców, przedstawił on do wiadomości publicznej rozkazy jazdy nocnych autobusów autobusowych WPKM. Z dniem 15 września br. na wesłowych przystankach autobusowych linii nocnych, wyświetlane będą tabliczki informujące o godzinach odjazdu i trasach autobusów. Na utworzonych w ten sposób nowych liniach obowiązywać będą podwójne opłaty w stosunku do cen biletów za przejazdy w komunikacji dziennej.

Jednocześnie informujemy, że z dniem 25 czerwca 1977 r. w rozkładzie jazdy linii nr 75 wprowadzono poprawkę, uwzględniającą połączenie z pocigiem przyjeżdżającym z Warszawy o godz. 23.35.

I s-a dyrektora
d/s eksploatacji
mgr Andrzej ANCEZYKOWSKI

KULTURA W MIĘDZYMIASTOWEJ

W ZWIĄZKU z notatką pt. „Wiek kultury”, dyrektora Okręgowego Urzędu Telekomunikacji Międzydzielowej wyjaśnia:

Telefonicznie centrali międzydzielowej nie mają absolutnie żadnych możliwości technicznych połączenia trwającego połączenia międzydzielowej. Istnieje jedynie możliwość oferowania połączenia międzydzielowego w przypadku, gdy numer abonenta zajęty jest połączeniem międzydzielowym i jest on zainstalowany w ruchu automatycznym.

Z opublikowanej notatki wynika jednak, że oferowanie połączeń międzydzielowych nie zawsze odbywa się w sposób kulturowy i zgodny z obowiązującymi przepisami. Dlatego na zarządzie roboczej podano do wiadomości telefonicznie treść notatki i omówiono sposób postępowania w przypadku, gdy numer abonenta jest zajęty.

Jednocześnie wyjaśniamy, że z uwagi na duże trudności związane z zatrudnieniem pracowników centrali międzydzielowej, nie należy się spodziewać poprawy w obsłudze telefonów w najbliższym czasie. W związku z tym zobowiązujemy kierownictwo kontrolne do ściślejszego nadzoru nad pracą szeregowych telefonistów, których sposób realizowania codziennych zadań usługowych i kultura obsługi może budzić zastrzeżenia.

Z-ca dyrektora Urzędu
inż. T. CZECH

W TROSCIE O PORZĄDEK

W ODPowiedzi na notatkę pt. „Wystawa śmieciaków”, dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania wyjaśnia:

Przy ul. Dąbrowskiej obok domów akademickich, znajdują

Nowe pokolenie turbin-olbrzymów

MOSKWA. Radziecki przemysł energetyczny przekroczył kolejną barierę w budowie turbin dla silowni 1000 MW.

Pierwszym przedstawicielem nowego pokolenia turbin jest maszyna o mocy 1200 MW, wyprodukowana w leningradzkich zakładach metalowych. Urządzenie to jest określone jako rozwinięcie. Na jego bazie można będzie budować jeszcze większe — o mocy 1600 MW.



KOCIĄK Z KOTKIEM.

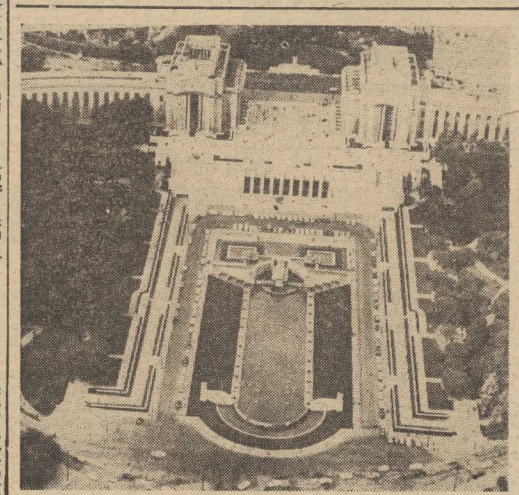
(Fot. CAF-Sochor)

Zakręty w nauce jazdy

TEMATEM nr 1 w polskiej motoryzacji jest aktualnie bez wątpienia nowy Kodeks Drogowy. Trwają przygotowania do przedstawienia zbioru paragrafów nowej ustawy Sejmowi, zmierzającemu pochłonięciu pojawiającego się od czasu do czasu przecieku w postaci proponowanych nowych postanowień czy sformułowań. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, jeśli uświadomimy sobie, że obowiązująca aktualnie ustawa o porządku na drogach, zwana Kodeksem Drogowym, pochodzi z czasów, kiedy na polskich drogach poruszało się niewiele ponad 200 tys. pojazdów. W bieżącym roku, tę wielkość osiągnie produkcja „malucha”...

Jeśli trzymać się będziemy koncepcji wartościowania problemów w motoryzacji (przecież motoryzacja staje się w rozwoju społeczeństwa i gospodarki kraju problemem, a nie tylko wielkim), to dla mnie na pozycję drugą wysuwa się problem przygotowania rzeczywistych i potencjalnych posiadaczy samochodów do poruszania się po drogach — czyli sprawa nauki jazdy. Przykłady z dnia:

W „Pomocy” spotykam się z niezgodnością właścicieli fabrycznie nowego (500 km na liczniku) „malucha”, którego silnik nadawał się już jednak tylko do generalnego remontu. Co się stało? Na to pytanie nie było odpowiedzi, było zaś wyjaśnienie: „Nie rozumiem, co się stało, silnik stał nagłe. A przecież jeździłem zgodnie z instrukcją, nie jeździłem nigdzie



Paryż. Zbudowany w 1878 r. pałac Chaillo. (Fot. — CAF)

Aspiracje młodzieży lat 70

SPOKOJNE ŻYCIE I RZETELNA PRACA

CHĘTNIE w towarzyskich dyskusjach rozstrząsamy wady i zalety młodzieży. Buhursują nas jej obyczaje, więc pytamy młodzieńca z troską „co z ciebie wyrośnie?”

POSTAWY i dążenia młodych oceniamy najczęściej na podstawie czysto zewnętrznych objawów: sposobu bycia, stro-

ju, częstości uczęszczania do dyskotek. Czy jednak naprawdę wiemy do czego dąży, co pragnie osiągnąć?

Badania socjologiczne przeprowadzone w ostatnich latach przez naukowców Polskiej Akademii Nauk dają niezwykle interesujący obraz współczesnego młodego pokolenia Polaków. Z konieczności nie możemy omówić całości tych badań, jednak kilka charakterystycznych spraw warto poruszyć.

Młodzi lat siedemdziesiątych wysuwają w swych dążeniach na pierwsze miejsce sprawy osobiste, rodzinne. Aż 80 proc. (dotyczy to oczywiście określonej reprezentatywnej grupy dziewcząt i chłopaków) pragnie odważniejszej miłości i szczęśliwego życia rodzinnego; 49 proc. chciałoby mieć w przyszłości ciekawą, dającą satysfakcję pracę; potem w kolejności idą takie cele jak: życie barwne i pełne wrażeń, dające pełnię przeżyć nawet kosztem ryzyka; zdobyć ludzkiego szacunku; osiągnąć przyzwoitej pozycji zawodowej i prowadzenie względnie spokojnego życia; wnieść do życia wartości do dorobku kultury przez osiągnięcia intelektualne i naukowe. Na końcu dopiero młodzi wyrażają chęć zdobycia wysokiej pozycji materialnej czy sławy.

PRZED kilku miesiącami mówiło się o reformach systemu szkolnictwa kierownic, golowe były projekty, które w jak najkrótszym czasie wejść miały do realizacji. Znowu cicho na ten temat, nadol dla zdobycia prawa jazdy wyszły ciępliwie (kolejki przy zapisach), dobra wola i minimum wiedzy. Kodeks Drogowy pochodzi z roku 1961, system nauki jest niemal dokładną kopią programu z roku 1955. Dziś mamy na naszych drogach 1200 tys. pojazdów, jeździ się coraz trudniej, na drogach jest coraz niebezpieczniej. Czas wymiary jest w tym przypadku ilościami kroków, wielkością strat. Czas wyjątkowo nagi do zmian.

Jak widać, młodzież przede wszystkim pragnie ustabilizowanego życia rodzinnego, a jej aspiracje materialne zawężają się do tzw. „przyswoić”, a więc nie za małych, ale też nie specjalnie wielkich. Zarobki winny być związane z pracą dającą satysfakcję. Znaczenie mniej atrakcyjne wydaje się

ST. WIĄZOWSKI

Polska — Francja: współpraca inwestycyjna

„WOLGA” dyrektora Tadeusza Dziegielewskiego objęła się kilkusethektarowy teren przylgający do istniejących Zakładów Chemicznych „Police”. Bez kłopotu docieramy do każdej działki. Przed 6 miesiącami taka wyprawa musiałaby się odbywać w gumowych butach — dziś ułożono drogi z betonowych płyt, które w znakomity sposób ułatwiają pracę ciężkiego sprzętu i transportu kółowego. Teren który wzięliśmy jest przeznaczony pod wielki zakład chemiczny, umownie nazwany „Police II”.

Kiedy budowano Z.Ch. „Police” myślimy także perspektywicznie. Wówczas nie mogliśmy sobie pozwolić na realizację wszystkiego, zarezerwowano więc tereny na dalsze inwestycje. Fabryki nawozów muszą rozwijać się sukcesywnie, proporcjonalnie do potrzeb nowoczesnego rolnictwa. W 1980 roku Polska musi osiągnąć produkcję wieloskładnikowych, wysokogatunkowych nawozów rzędu 250 kg na 1 hektar użytków rolnych. Dziś do tego poziomu brakuje nam ponad 50 kg. Dlatego właśnie budujemy „Police II” oparte o nowoczesne technologie i nowoczesny sprzęt, które realizować będą tzw. program azotowo-fosforowy.

Splata kredyty łącznie z odsetkami zostanie zapewniona sprzedażą gotowych produktów w przeciągu dziesięciu lat od chwili zakończenia budowy całego kompleksu zakładów.

W NOWYCH zakładach powstaną wytwórnie: amoniaku o zdolności produkcyjnej 500 tys.

ton rocznej, mocznika (400 tys. ton) nawozów kompleksowych (820 tys. ton), kwasu fosforowego (140 tys. ton), kwasu siarkowego (500 tys. ton) i węgla gipsu o zdolności 130 tys. ton rocznie.

Wymieniliśmy tylko podstawowe wytwórnie przyszłych zakładów. Równocześnie powstanie szereg istotnych obiektów,

gotowano teren. Są elementy przyszłych budynków. Zmontowano także tymczasowe zaplecze hotelowe, które za kilka dni przekazane będzie do eksploatacji. To specjalistyczne przedsiębiorstwo buduje także centralną betonownię i kieruje pracami przygotowawczymi pod budowę przyszłego portu. Pod jego kierunkiem tu przedsiębiorstwo „Odra II”.

Daleko zaawansowane prace są w dziedzinie francuskiej, na dziedzinie wojskowej, oraz przy budowie

głębokiego drenazu. To wszystko jest dziełem Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Roboty Inżynierskie Budownictwa Przemysłowego nr 1. Te możliwe prace przebiegają w bardzo trudnych warunkach terenowych. Ciężki sprzęt często ma przestoje, ale tempo prac jest. Jak do tej pory, zadowalające.

NA BUDOWIE pracuje już także Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1. Te możliwe prace przebiegają w bardzo trudnych warunkach terenowych. Ciężki sprzęt często ma przestoje, ale tempo prac jest. Jak do tej pory, zadowalające.

CO ROKI się tu aktualnie? Jakże jest zaawansowane roboty przy gotowaniu? Dyr. Dziegielewski reprezentujący Generalnego Wykonawcę Budowy Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego „Zachód”, daje nam odpowiedź na to pytanie bezpośrednio na rodzimym placu budowy. Oto Nadzór i Zarządzenie Budownictwa Przemysłowego buduje już także szereg obiektów, które

W NOWYCH zakładach powstaną wytwórnie: amoniaku o zdolności produkcyjnej 500 tys.

step życia w kraju. Są to: bierność i obojętność obywateli; biurokracja; brakobroństwo i zła praca; brak dyscypliny i poszanowania dla porządku społecznego; brak poszanowania dla własności społecznej; lenistwo i bumelantwo; pijanstwo; brak kwalifikacji osób na kierowniczych stanowiskach; kumoterstwo, klikowość i inne.

Zwraca uwagę fakt, że młodzi widzą przyszłość niedościgną przed wszystkim w postawach obywateli, stawiając brak dyscypliny społecznej na pierwszym miejscu.

MŁODZIEŻ epoki dzinów i dyskotek z właściwą sobie wnikliwością ocenia dorosłych, którym przyszło budować lepszą przyszłość kraju. Mówi wprost o złym przykładzie starszego pokolenia. I może właśnie ten przykład sprawia, że w swych deklaracjach (nie wiadomo bowiem do końca, jakie skryte marzenia chowa głęboko młody człowiek) nie sięga po program maksimum. Zakłada sobie program średni, wysoko ceniąc jednak takie cechy osobiste, jak uczciwość i rzetelne wykonywanie obowiązków.

W dobie obecnej, kiedy rzetelna praca jest podstawą prawidłowego funkcjonowania gospodarki kraju, wymienione tu przed młodych cechy wydają się niezwykle cenne i pożądane. Od dorosłych zależy jednak, aby uchronić się one na długo i aby młodzi byli w przyszłości tym czym pragną.

Krystyna GRZYBOWSKA

W Policach wyrośnie druga „fabryka urodzaju”

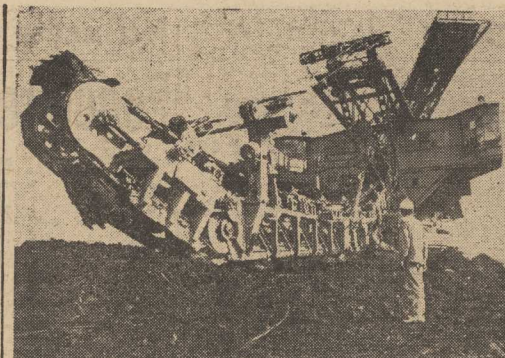
Francji, dotyczącego kontraktu, który umożliwi udział przemysłowi francuskiego w budowie kombinatu produkcji nawozów sztucznych w Policach.

Splata kredyty łącznie z odsetkami zostanie zapewniona sprzedażą gotowych produktów w przeciągu dziesięciu lat od chwili zakończenia budowy całego kompleksu zakładów.

W NOWYCH zakładach powstaną wytwórnie: amoniaku o zdolności produkcyjnej 500 tys.

głębokiego drenazu. To wszystko jest dziełem Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Roboty Inżynierskie Budownictwa Przemysłowego nr 1. Te możliwe prace przebiegają w bardzo trudnych warunkach terenowych. Ciężki sprzęt często ma przestoje, ale tempo prac jest. Jak do tej pory, zadowalające.

CO ROKI się tu aktualnie? Jakże jest zaawansowane roboty przy gotowaniu? Dyr. Dziegielewski reprezentujący Generalnego Wykonawcę Budowy Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego „Zachód”, daje nam odpowiedź na to pytanie bezpośrednio na rodzimym placu budowy. Oto Nadzór i Zarządzenie Budownictwa Przemysłowego buduje już także szereg obiektów, które



KONINSKIE Zagłębie Węgla Brunatnego systematycznie się rozbu-
duje. Niedawno, na trzy miesiące przed planowanym terminem, uruchomiona została kolejna odkrywka — Bogdół. Wcześniej oddanie jej do eksploatacji pozwoli na większe dostawy węgla brunatnego do kompleksu elektrowni znajdujących się w Koninie, co jest szczególnie ważne przed jesienią, kiedy systematycznie się roz-
buduje. (Fot. CAF — Słuszyszyn)

NA ZDJĘCIU: nowa odkrywka Bogdół.

(Fot. CAF — Słuszyszyn)

MODA

Nie wszystko, nie dla każdego

NAWET ludzie bardzo serio, którym nie gustuje w głowie — nie powinni gnać całkowitego desolateramentu. Nieśmiało ona bowiem pewnie uśmiechnie, lekko odmiennie — a jak wiadomo, są to rzeczy odprężające.

Ale właśnie dlatego, że ma być ona odprężeniem, nie można być traktować się straszliwie poważnie — jak to się dzieje zwłaszcza wśród niektórych pań i panienek — pa-
nowa bowiem podchodzi do ubioru bardziej sceptycznie. Chęć przyniesienia „tytułu” na własną osobę, by tego, co się ujrzało w szafie, nie było już tylko w szafie, ale i w rzeczywistości. Widać, że kobiety nie chcą być skrytymi, ale chcą być widocznymi. Widać, że kobiety nie chcą być skrytymi, ale chcą być widocznymi. Widać, że kobiety nie chcą być skrytymi, ale chcą być widocznymi.

Nie zapomniamy, że wlewy projektanci mody są to ludzie o przebiegłym, niekiedy wręcz zderzeniowym smaku, i że swe wielkie realizacje w oparciu o kobiety

Działają tu także przedsiębiorstwa specjalistyczne: „Elektron” — Szczecin Okręgowy Przedsiębiorstwo Melioracyjne, Gorzowskie Przedsiębiorstwo Energetyki Przemysłowej, Energoelektryczne „Gorzo” i „Socze” — Szczecin, Przedsiębiorstwo Roboty Zmechanizowane Budownictwa Przemysłowego „Zachód” i wielu innych, podkrywających.

LAIK stwierdził, że na tym rozległym placu budowy robiło niewiele. Tymczasem prace przygotowawcze przed rozpoczęciem budowy właściwych zakładów wzięły się ściśle z tym co jest pod ziemią. A więc cała sieć odwadniająca, doprowadzająca wodę i odprowadzająca ścieki. Instaluje się także cały szereg kabli energetycznych. Buduje drogi i wytycza granice przyszłych fundamentów. Jest to tzw. stan zerowy budowy. Od przejęcia placu budowy przez generalnego wykonawcę, zainwestowano tu już ponad 180 mln zł. Tempo prac rośnie z każdym miesiącem. Uporano się bowiem z najgorszym etapem — niwelacją terenu. Teraz w terenie wprowadza się rurociągi i przewody by umożliwić prace specjalistycznym przedsiębiorstwom, które za kilka miesięcy rozpoczną etap budowy hal i tzw. obiektów kubaturowych.

Za kilka lat na tym terenie wyrośnie nowoczesny zakład chemiczny, który zapewni polskiemu rolnictwu dostawy kompleksowych nawozów, odpowiadających potrzebom naszej ziemi.

A. ZBORON

Mini-odkurzacze

RZESZÓW. Zakłady zmechanizowanego sprzętu domowego „Predom-Zelmer” w Rzeszowie krajowy wytwórca odkurzaczy systematycznie rozszerzają produkcję tego asortymentu, który aktualnie obejmuje już 8 typów wprowadzanych na rynek krajowy. Na ekonomicznych odkurzaczy „Zelmer” przystąpił do uruchomienia produkcji odkurzaczy „malutkich” o długości zaledwie ok. 25 cm i wadzie ok. 1,5 kg. Rozmiarów takich jak „malutkie” odkurzacze uniemożliwiają do zapotrzebowania rynkowego.

W tym momencie doktor Edwin London wypowiedział najdłuższe tego dnia zdanie.

ERICH SEGAL Tłum. Halina Kornacka



ERICH SEGAL — „Oliver's Story”, copyright © 1977 by E. Segal

27

Idąc do domu tej nocy doszedłem do wniosku, że potrzebuję psychiatrę.

Zaczniemy od tego, że całkowicie wykluczamy króla Edypa.

W ten sposób rozpocząłem moje staranie przygotowanie do psychiatrii. Wyszukanie odpowiedniego psychiatry wymaga kilku prostych posunięć. Najpierw telefonuję się do przyjaciół, którzy są lekarzami i mówię im, że pewien znajomy potrzebuje pomocy. Wówczas oni proponują znajomego psychiatrę dla tej nieszczęsnej osoby. W końcu krąży się wokół telefonu setki razy, aby wreszcie podnieść słuchawkę, wykręcić numer i umówić się na pierwszą wizytę.

— Doktorze — ciągnąłem — ja byłem na studiach i doskonale znam żargon, którego moglibyśmy używać. Jak moglibyśmy zaszukadkować moje zachowanie w stosunku do ojca, kiedy ożeniłem się z Jenny. Mam na myśli, że to wszystko, co mogłoby na ten temat powiedzieć Freud, w ogóle mnie nie obchodzi.

Doktor Edwin London, mimo że zdaniem faceta, który go polecił był „znakomitym specjalistą”, nie miał skłonności do wygłaszania dłuższych sentencji. — Po co pan tu przyszedł? — zapytał z twarzą bez wyrazu.

— Wówczas przestraszyłem się. Moje wstępne uwagi wypadły niezłe, ale oto już zaczynała się podchwytywać pytania. — Po co naprawdę tutaj przyszedłem? Co chciałem usłyszeć? Przekłamałem śnieg i odpowiedziałem tak cicho, że sam ledwie słyszałem swój głos.

— Nie nie czuję.

— Czekaj w milczeniu.

— Odkąd Jenny umiera, zupełnie nic nie czuję. No, od czasu do czasu głód. To łatwo zaspokoić. Ale poza tym... przez osiemnaście miesięcy... nie czuję kompletnie nic.

28

Słuchał, jak staram się sformułować swoje myśli. Płynęły beztętnie bolesnym strumieniem. Czuję się tak okropnie. Poprawka, nie czuję nic. Co jest jeszcze gorzej. Jestem bez niej całkowicie zagubiony. Philip pomaga. Nie, Philip nie może naprawdę pomóc. Mimo, że się stara. Nie czuję. Przez prawie całe dwa lata. Nie umiem komunikować się z normalnymi ludźmi.

Teraz cisza. Pocitem się.

— Popęd seksualny — zapytał doktor.

— Nie istnieje — powiedziałem. I żeby mnie do-
brze zrozumiał, powtórzyłem: — Zupełnie nie istnieje.

Zadnej natychmiastowej odpowiedzi. Czy doktor London był zaskoczony? Z jego twarzy nie można było nic odczytać. I wówczas, ponieważ było to dla nas obu tak oczywiste, powiedziałem:

— Nikt nie musi mi mówić, że to uczucie było.

W tym momencie doktor Edwin London wypowiedział najdłuższe tego dnia zdanie.

— Czy czuje się pan... odpowiedział za śmierć Jenny?

— Czy czuje się odpowiedzialny za śmierć Jenny? Pomysłom natychmiast o moim gwałtownym pragnieniu; aby umrzeć w dniu, w którym umiera Jenny. Ale to było chwile. Wiem, że nie ja spowodowałem chorobę Jenny. A jednak...

— Być może. Przez jakiś czas tak czułem. Ale mój gniew dotyczył czegoś innego. Byłem wściekły na siebie za wszystkie rzeczy, które powinienem był zrobić, kiedy jeszcze żyła.

Po chwili milczenia doktor London zapytał: — Jak na przykład?

Zaczęłam mu znowu opowiadać o moim zerwaniu z rodziną. Jak pozwoliłem, aby fakt małżeństwa z dziewczyną o ślicie (opornie) niższej pozycji społecznej stał się deklaracją mojej niepodległości. Wiadzi: Wielki Ojciec Nadszary Dolarami, że potrafił sobie sam porządzić.

(C.d.n.)

Na to czekają szczecinianie

Meko z półroczną gwarancją

NARZEKAMY na nietrwałość mleka sprzedawanego w szczecińskich sklepach. Ponieważ zbyt szybko kisnie, staramy się kupować je rano i od razu przegotować. Przechowywanie w lodówce jest ryzykowne. To mleko zaś, które postoi w sklepie do popołudnia, przy próbie gotowania najęcej się wapie. Tak jest przez trzy czwarte roku.

CZĘŚCIOWO wiemy w czym sport gotowego (butelkowanego) produktu do sklepów a tym bardziej warunki jego magazynowania w sklepach sprzyjają kisnieniu. Wiadomo również, że mleko na zaopatrzenie 380-tysięcznego miasta wędruje z różnych często o 100 i więcej kilometrów odległych punktów skupu. Po drodze rozwijają się w nim bakterie fermentacyjne. Aby temu zapobiec niezbędna będzie modernizacja transportu mleczarskiego. I w tym wypadku można jednak dzięki odpowiednim zabiegom technicznym powstrzymać kisnienie.

Czy więc urządzenia znajdujące się w szczecińskich mleczarniach nie są przypadkiem przestarzałe? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do 2-cy dyrektora do spraw technicznych Szczecińskiego Spółdzielni Mleczarskiej E. Bułhaka.

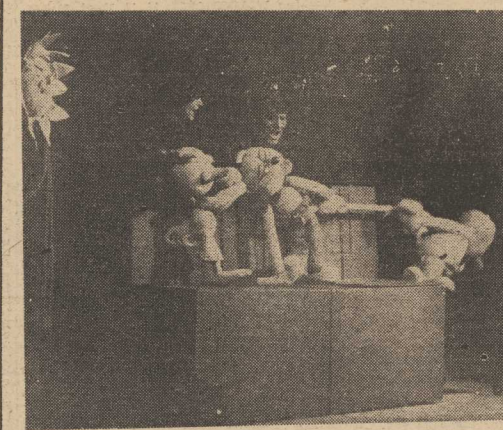
— ABY ZABIĆ bakterie chorobotwórcze i powstrzymać proces fermentacji pasteryzujemy mleko. Polega to na podgrzaniu go do temperatury 85 stopni na przeciąg kilkunastu sekund. Pasteryzacja — tak robi się ją na całym świecie — nie likwiduje jednak tzw. przetwórczych bakterii. Stąd też mleko zachowuje zgodnie z normami, trwałość i dobę. Oczywiście — jeśli będzie przechowywane w temperaturze poniżej 13 stopni. Jak wiemy, warunki warunki transportu, jak i składowania w sklepach znacząco nie przyspieszają kisnienia. Nasze urządzenia do pasteryzacji nie są bynajmniej przestarzałe, lecz sama pasteryzacja nie wystarcza, by nadać mleku trwałość. W wielu krajach produkują się mleko sterylizowane. Można je w lodówkach przechowywać pół roku i więcej. My jednak nie mamy odpowiedniej do tego aparatury.

Z DALSZYCH wyjaśnień dyr. Bułhaka wynika, że niedojadają do mleka tzw. trwałe dopłaty. Nasze statki. Firma ta kupuje co miesiąc 20 tys. litrów sterylizowanego mleka za granicą, bo w kraju nie można go dostać.

Podobno nie jest wykluczone, że w nowej mleczarni budowanej właśnie na Gumieńcach powstanie nowoczesny ciąg do produkcji trwałego mleka.

ka. Murowanym odbiorcą tego nowego produktu będzie „Baltona”. Jesteśmy pewni, że amatorów mleka z półroczną gwarancją znajdzie się w Szczecinie dużo, dużo więcej. Nie każdy lubi przecież codziennie poranne wędrowki z butelką.

(law)



NOT uczy języków obcych

ODDZIAŁ Językowiecki Naczelnej Organizacji Technicznej w Szczecinie organizuje kursy języków obcych: angielskiego III i IV stopnia, niemieckiego, II i III st., francuskiego I i III st. oraz hiszpańskiego I i II st.

Zajęcia odbywać się będą w nowo-wskim laboratorium językowym firmy „Tandberg”, w grupach 15-osobowych. Laboratorium to pozwala na kontrolę wypowiedzi uczących się oraz umożliwia dobre samostudyjowanie się przez elektroniczne wzmacnianie głosu. Lektor na każdym uczącego się i korygując błędy. Dział Doskonalenia Kadry i Postępu Technicznego (al. Wolności 67, tel. 65-09 i 429-38 w. 7) przyjmuje zgłoszenia indywidualne oraz zbiorowe, zlecone przez zakłady pracy, do dnia 20 września br.

rowe zielenie zdobył niemal całe miasto, każdy zachwyca swą kolorystą i mnogością barw.

DYSKUSJA przebiegała żarliwie. Najbardziej podobały się rabaty po między placami Lotników a Grunwaldzkim oraz skarpą wzdłuż ulicy Wiskiej. Zwolennicy jednego jak i drugiego terenu mieli swoje racje. Skalaniki prezentują się niezwykle efektownie i wykonanie takiej właśnie kompozycji o ogromnej różnorodności roślin dekoracyjnych wymagało szczególnie wiele wysiłku — mówili jedni. Inni z kolei twierdzili, iż kwiaty i trawniki w alei fontann wyglądają niemiernie pięknie, zdobył ciąg spacerowy. Szala zwycięstwa przechylała się raz w jedną raz w drugą stronę. Patron akcji — wiceprezydent Szczecina Czesław Aszkiewicz — przychylił jednak decyzję powiększając grono zwolenników zieleni-alei fontann.

Tym samym ten właśnie teren zdobył miasto najładniej, najbardziej pomyślnie ukwiecone rabaty pracowników PZM miejsca. Na rzecz ludzi, którzy urządzają w mieście piękne klomby i zieleń, sadzą drzewka, pielęgnują nasze parki.

I W TYM ROKU organizatorzy konkursu „Cały Szczecin w kwiatach” postanowili uhonorować Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej, które ukwieca ogromną większość miejskich placów i ulic. Wybor najładniejszego kwiatnika nie był łatwy. Piękne kole-

W WYNIKU podpisanej umowy o współpracy pomiędzy Teatrem Lalek „Pleciuga” a Teatrem Lalek z Burgas (Bulgaria) — od czwartku ubiegłego tygodnia przebywa w naszym mieście zespół bułgarskich lalkarzy: dyrektor teatru Marina Goczewa, reżyser Kirilakos Argitopulos, scenograf Dora Ni-

kołowa, grupa 11 aktorów i zespołu techniczny.

NA PROGRAM prezentacji składają się „Miniatury dla najmłodszych”, „Karnawał zwierząt”, „Ślonecznik”. Podczas pierwszych dni pobytu bułgarscy aktorzy przebywali w Świnoujściu, gdzie zaprezentowali się przed najmłodszą publicznością ze szkół podstawowych i dziećmi pracowników PPDUR „Odra”. Zespół aktorów z Burgas został bardzo przychylnie przyjęty przez miejscowych widzów. Po spektaklu goście spotkali się z dyrektorem i pracownikami przedsiębiorstwa, zwiedzili teren zakładu i statek-przetwórnice. Na zakończenie wizyty, sekretarz KM PZPR Cezary Zdzienyński w Burgas, Marlene Goczewa, medal pamiątkowy miastu Świnoujście. Po powrocie do Szczecina bułgarscy goście — z okazji przypadającej w dniach 8-10 września rocznicy powstania Ludowej Republiki Bułgarii — podjęli z nami stał przed nami miasto Jana Stopy. Zespół teatralny zapoznał się z osiągnięciami i planami rozwoju Szczecina. Po południu odbyła się próba ogólnego spektaklu. „Pleciuga” spektakl dla dzieci pracowników przedsiębiorstwa gospodarki morskiej. Sceniczny tryptyk przyjęty został gorącym aplauzem. Widzowie z zainteresowaniem obejrzyli teatr cieni („Karnawał zwierząt”) — popła pantomimicznych możliwości aktorów w Burgas, tzw. czarny teatr „Ślonecznik” — humorystyczne przygody tytułowego bohaterka zakończone moralalem.

Bułgarscy goście przebywać będą w naszym mieście do środy bieżącej tygodnia. Dzisiaj w „Pleciudze” odbędzie się ich dwa ostatnie spektakle. O zainteresowaniu jakim cieszy się Teatr Lalek z Burgas świadczy fakt, że już na kilka dni przed spektaklami zostały wyprzedane wszystkie bilety. Bułgarska grupa teatralna zdobyła sobie dużą popularność wśród publiczności naszego miasta.

W dalszych planach współpracy odbędzie się wizyta szczecińskich aktorów w Burgas (maj 1978) oraz wspólny spektakl, który zostanie opracowany w Szczecinie przez reżyserkę ekipe z Bułgarii (wrzesień 1978). Współpraca „Pleciuga” z Teatrem Lalek w Burgas jest kolejnym etapem przygotowań do międzynarodowego przeglądu teatrów lalkarskich w Świnoujściu. Szczecińscy lalkarze współpracowali z Teatrem Lalek w Rostoku, nawiązując kontakt z kolegami z Rygi. Międzynarodowy przegląd mistrzów sztuki lalkarskiej odbędzie się w 1979 roku.

Fot.: Z. Jodkowski

Notatnik szczeciński

● W związku z setną rocznicą urodzin Feliksa Dzierżyńskiego w 180 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w kinie „Kosmos” przed każdym seansem wyświetlany jest krótkometrażowy film o Feliksie Dzierżyńskim.

● Nowogardzki Dom Kultury wspólnie z Kołem Miejskim Polskiego Związku Filatelistów w Nowogardzie organizują comiesięczne kolekcjonerskie spotkania wymienione. Inauguracyjne spotkanie odbędzie się wczoraj. Następne — w każdą drugą niedzielę miesiąca (a więc drugą niedzielę października) o godz. 11 w sali kawiarni Nowogardzkiego Domu Kultury przy pl. Wolności 7 (tel. 63 i 104). Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału także szczecińskich kolekcjonerów: znaczków pocztowych, monet i banknotów, odznaczeń i medali, propozycyk, znaczków metalowych i filumenistów.

● Klub ZNP „Starówka” (ul. Mariacka 26) zaprasza na recital poezji śpiewanej pl. „Elegia” w wykonaniu Marceliego Nowaka, jutro we wtorek o godz. 18. W programie utwory K. Baczyńskiego, T. Gajcego, A. Trzebińskiego i T. Borowskiego.

● Klub „Bon Ton” SM „Śródmieście” przy al. Wywolenia 83 przypomina członkom Klubu Seniora, że spotkania towarzyskie odbywają się w każdy wtorek o godz. 17. Klub przyjmuje wpłaty i zapisy na kurs kroju i szycia we wtorek 13 bm o godz. 18.

Zamienić kolory

KIEROWCY dosyć odległych dzielnic Szczecina takich jak: Nad Odra, Gołębino czy Gocław, chcąc zaopatrzyć się w żółte paliwo muszą po nie jeżdżąc do kłosek ze stacji benzynowych używanych w śródmieściu. Stacja paliwowa przy ul. Stralskiej nie prowadzi bowiem takiego rodzaju paliwa. A szkoda — ponieważ większość eksploatowanych aktualnie pojazdów należy zaopalić paliwem wyższej jakości. Może po prostu zmiana asortymentu paliwa na ich stacji zadławiłaby większość tamtejszych kierowców.

Oświetlanie dnia

JAKKOLWIEK główny nacisk na oszczędność energii elektrycznej kładziemy dopiero późną jesienią, a więc kiedy to już życie jej wzrasta, jednak nie można i obecnie pozostawiać na marnotrawienie energii. Rano lampy uliczne nie powinny się więc świecić. A takie bezsensowne „rozjaśnianie dnia” miało miejsce w sobotę. Przy al. Piastów i jej skrzyżowaniu z ul. Krzywoustego potężne rżnięci świeciły jeszcze o godzinie 9 rano.

„Książę Niezłomny”

od soboty 17 bm.

OKRES wakacyjny w którym odbywa się teatr były nieczynny nie dziuły się tak bardzo, iż autorka informacji o wznowieniu działalności Teatru Polskiego przypomniała o tygodniu termin rozpoczęcia nowego sezonu teatralnego. Premia prasowa „Książę Niezłomny” odbędzie się w najbliższą sobotę, 17 bm, a nie — jak to podaliśmy — 10. Przepraszamy.

Kto zgubił?

PRZYBORY kreślarskie, znalezione na pl. Hudu Orliego są do odebrania w kasie naszego wydawnictwa 11 p., pok. 26, w godz. 11-14.

Zatrzymani za chuligaństwo

MILICJA zatrzymała wczoraj sześć osób, które w czasie nielegalnego rozróby, staną w trybie przestępstwa przed sądem. Około godz. 3.46 zatrzymano 28-letniego Antoniego K., mieszkańca ul. Santockiej oraz 22-letniego Władysława S., również mieszkańca ul. Santockiej. Pobili oni na pl. Lotników kilku przechodniów przy czym Antoni K., znany pięściarz Stali Stocznia, ciężko zranił jednego z przechodniów, a krótko po północy na ul. Partyzantów bracia 23-letni Ryszard i 24-letni Wiesław A. pobili idącego chodnikiem męczennika. Jak wynika z informacji MO — wszyscy zatrzymani byli pod wpływem alkoholu.

NASZE TRZY GROSZE

Brak parkingów przy supersamach

DUŻE supersamy spożywczyste, których mamy w Szczecinie kilkanaście, dobrze zdają egzamin. Zgrupowane w nich towary o stosunkowo dużym asortymencie pozwalają na dokonanie większych zakupów. Jest to duża wygoda i oszczędność cennego czasu. Problemem jest tylko z przetransportowaniem zakupionych towarów do domu.

Oto przed większością tych sklepów zaparkowane są parkingi, a nawet ustawiono znaki ograniczające czas parkowania samochodów. Eksploata motoryzacji, która nie omija i naszych miast, powoduje potrzebę ciągłego budowania lub wyznaczania miejsc parkingowych. Czy projektanci tego nie dostrzegają?

Zatarty napis

SZKOŁA Podstawowa nr 1 przy al. Piastów 6 nosi imię Bolesława Chrobrego. Oniś imię patrona było wyraźnie wypisane na frontowej ścianie gmachu. Niestety, długo nie odnawiany napis zatarty deszczem. Teraz tylko ludzie dookoła wzroku są w stanie go odczytać. A może dyrektorka tej placówki postarałaby się o odnowienie napisu, aby nawet pierwszoklasista po zapoznaniu się z alfabetem mógł przeczytać, że ich szkoła nosi imię Bolesława Chrobrego.

„Robienie kasy”

OSTATNIO zaobserwowaliśmy niepokojące zjawisko. Oto sklepy zamknięte są w godzinach handlu dla... „Robienie kasy” jak się głosi, to wywieszka. Z tego powodu był niedostępny dla klientów przez pół godziny np. sklep obuwiczny WPW nr 238 przy al. Wolności Polskiego. Wydaje nam się, iż takie praktyki są niedopuszczalne.

Kronika wypadków

DO SZPITALA przy ul. Jagiellońskiej przywieziono wczoraj 50-letniego Bronisława K., który podczas zakładania anteny TV w domu przy ul. Piasek wypadł z okna wskiego parteru i doznał otwartego złamania nogi.

DYŻURNY chirurg pospółstwa udział pierwszy pomocy dwu chłopcom (7 i 14 lat), dotknięci pogryzionym przez psa na ul. Nehringa.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Willowej zmarł nagle po spożyciu większej dawki alkoholu — prawdopodobnie na sercu 48-letni mężczyzna.

MINIOWEJ soboty, krótko przed god. 11 na ul. Obrotowej motocykl prowadzony przez Henryka Szczepkowskiego, mieszkańca ul. Zabiej, jadąc w kierunku ul. Bogumińskiej uderzył w ciężarówkę i wywrócił się. Pasażer motocyklisty, mieszkaniec ul. Cienistej, 23-letni J. W., który jechał bez kaszki ochronnej, poniósł śmierć na miejscu. Henryka Szczepkowskiego z objawami wstrząśnienia mózgu odwieziono do szpitala. Jak wynika z ustaleń „drogowców” Szczepkowski prowadził motocykl będąc pod wpływem alkoholu.

NA UL. Dubois zmarł nagle 24-letni Ryszard K. Mężczyzna wczoraj wywrócił się po planem na schodach, po czym wstał o własnych siłach i poszedł do mieszkania gdzie położył się spać. Rano znaleziono go martwego.

GROZNY pożar wybuchł wczoraj nad ranem we wsi Dugie gm. Chociwel. Pastwa ognia padła doła ze zbiorami oraz obora — własność miejscowego rolnika. Strażnicy wyznaczili ok. 200 tys. zł. Również w Kłobowicach koło Stargardu ogień strawił 8-tonową stertę siana. Przyczyny obu pożarów bada milicja.

CAŁY SZCZECIN W KWIATACH



Dzieło miejskich ogrodników

Najpiękniejsze rabaty są w alei fontann

I W TYM ROKU organizatorzy konkursu „Cały Szczecin w kwiatach” postanowili uhonorować Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej, które ukwieca ogromną większość miejskich placów i ulic. Wybor najładniejszego kwiatnika nie był łatwy. Piękne kole-

ki, na ręce Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej — składamy gorące gratulacje za serdecznością podjętą. Oby nasz gród zawsze zachwycał i kwiłował kolorowymi dywanami z kwiatów.

(wys)